

Romuald Rak

50-lecie działalności Apostolstwa Chorych w Polsce : Przemówienie wprowadzające do sympozjum

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 12, 6-8

1979

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PRZEMÓWIENIE WPROWADZAJĄCE DO SYMPOZJUM

W imieniu Instytutu Teologii Pastoralnej oraz jako kierownik Katedry Organizacji Duszpasterstwa mam zaszczyt otworzyć niniejsze sympozjum, zorganizowane z okazji 50-lecia istnienia i działania „Apostolstwa Chorych” w Polsce.

Zaprosiliśmy na to sympozjum profesorów teologii pastoralnej w seminariach duchownych w całej Polsce oraz referentów duszpasterstwa chorych przy wydziałach duszpasterskich poszczególnych Kurii Diecezjalnych. Ze względu na katastrofalne opady śnieżne nie mogli niestety dotrzeć do Lublina wszyscy zaproszeni, zwłaszcza z Polski Północnej. Tym serdeczniej witam tych, którzy mimo wielkich trudności tutaj się znaleźli.

Witam najpierw Ks. Biskupa prof. dra Mariana Rechowicza, ordynariusza Archidiecezji w Lubaczowie, który wygłosi referat o początkach „Apostolstwa Chorych” w Polsce. Przeniesiemy się więc za chwilę do Lwowa, do tej metropolii, w której 50 lat temu pulsowało jeszcze polskie i katolickie życie, z której wyszły liczne inicjatywy duszpasterskie, którymi dziś jeszcze żyjemy, m. i. „Apostolstwo Chorych”. Wiemy, że, właśnie stamtąd, ze Lwowa, słuchaliśmy pierwszych audycji radiowych dla chorych, głoszonych przez jednego z inicjatorów i założycieli „Apostolstwa”, niezapomnianej pamięci ks. dra Michała Rękasa, którego 15-tą rocznicę śmierci obchodziliśmy przed paru dniami. Ks. Michał Rękas zmarł 15 II 1964 r. Ksiądz Biskup jest dla nas jedną z najbardziej kompetentnych osób jako historyk i naoczny świadek. Może nam więc na ten temat dużo powiedzieć.

Witam dalej Ks. prof. dra Edwarda Kopia, dziekana Wydziału Teologicznego KUL, który znał dobrze ks. Rękasa. Wiem, że w swoim czasie ks. Rękas do niego się zwrócił, by kiedyś przejął agendy „Apostolstwa Chorych”. Na przeszkodzie stanęło zaangażowanie się ks. Dziekana w pracy naukowej na KUL. Wówczas wzrok ks. Rękasa padł na obecnego od 1945 r. w Katowicach ks. Jana Szurlej, który od pewnego czasu pomagał mu w pracy. Ks. Szurlej zaczął powoli przejmować agendy centrali, w miarę jak ustępowały siły sparaliżowanego od paru lat sekretarza „Apostolstwa”. Ks. dr Jan Szurlej prowadzi obecnie „Apostolstwo Chorych”; jest więc osobą kompetentną do przedstawienia aktualnego stanu „Apostolstwa” oraz jego perspektyw na przyszłość, jak również zadań stojących przed całym duszpasterstwem chorych w Polsce. Jego referat przewidziany jest w dniu jutrzejszym, nie mniej już dzisiaj witam go jak najserdeczniej.

Słowa powitania kieruję do innych prelegentów, których równocześnie przedstawiam: najpierw do ks. prof. Adama Ludwika Szafrąńskiego. Wygłosi on po południu swój referat o problemie cierpienia w teologii i duszpasterstwie. Ks. prof. Szafrąński, kierujący od lat Katedrą Teologii Pastoralnej Ogólnej albo fundamentalnej, daje przez swoje badania fundamenty pod duszpasterstwo, które do niedawna odczuwało brak takich podstaw. Dziękuję Ks. Profesorowi za przyjęcie referatu i za wszelką życzliwość.

Witam p. doc. dra hab. Teresę Kukołowicz, znaną nie tylko z jej prac na KUL, lecz również z licznych artykułów i referatów z dziedziny pe-

dagogiki rodziny, ludzi starszych, cierpiących i opuszczonych. Jej praca jest nie tylko pracą naukową, ale iście samarytańską — w służbie bliźnich. Prosimy o wygłoszenie w dniu jutrzejszym referatu na temat: Chory w domach i opieka nad nimi. Jest to referat, który stanowi pewne „pendant” do dzisiejszego referatu o chorych w szpitalach, który wygłosi ks. mgr St. Grzesiuk, długoletni kapelan szpitali lubelskich, prowadzący badania socjologiczno-pastoralne wśród chorych w szpitalach. Jesteśmy przekonani, że w obydwu referatach prelegenci będą nam mieli rzeczywiście dużo do powiedzenia.

I o jeszcze jednym z referentów muszę wspomnieć, przedstawiając go równocześnie, o ks. dr. Czesławie Krakowiaku, który niedawno temu bronił swej tezy doktorskiej na temat nowego *Ordo Unctionis*, którego polskie wydanie, nota bene, jest już w druku i w tym roku znajdzie się w rękach naszych duszpasterzy. Mam wrażenie, że jego wywody o duszpasterskim aspekcie nowego obrzędu „Namaszczenia chorych” będą dla wszystkich światłem i pomocą.

Przy okazji muszę tutaj przypomnieć, że centrala „Apostolstwa Chorych” znajduje się od 1945 r. w Katowicach. Znalazła się ona tam na skutek wojny i przesiedlenia ludności polskiej na ziemie wtedy odzyskane, czyli na obecne zachodnie ziemie polskie. Jako młody kapelan i sekretarz biskupa katowickiego, Stanisława Adamskiego, pamiętam dobrze ów sierpniowy dzień 1945 r., kiedy przyniosłem ks. biskupowi telegram ze Lwowa, w którym ks. Michał Rękas prosił o przyjęcie do Katowic biura i personelu „Apostolstwa Chorych”. Biskup Adamski najpierw podyktował telegram, że ks. Rękas ma z całym dobytkiem natychmiast przyjechać do Katowic i polecił go jak najszybciej wysłać do Lwowa. Dopiero po wysłaniu telegramu wezwał ks. bpa sufragana, Juliusza Bienka i konferował z nim na temat znalezienia pomieszczeń dla „Apostolstwa”. Kiedy bp Bieniek bezradnie rozkładał ręce i twierdził, że wszystkie pomieszczenia są zajęte przez czekających na dalszy transport na zachód repatriantów, bp Adamski powiedział: „Dla ks. Rękasa musi się znaleźć miejsce”. No i znalazło się. Gdy transport ze Lwowa nadszedł do Katowic, można było z bocznic kolejowej wszystko przewieźć do Kurii ciężarówką, którą Kuria właśnie otrzymała z zapasów tzw. UNRRA. I dlatego centrala „Apostolstwa Chorych” znajduje się obecnie w Katowicach, co jest dla nas powodem do chluby i radości, że może kontynuować u nas tę działalność, jaką rozpoczęło przed 50 laty we Lwowie.

Chciałem w końcu wyjaśnić, że na sympozjum naszym można było oczywiście jeszcze przewidzieć wiele innych referatów — chociażby na przykład na temat chorób psychicznych, których dzisiaj jest coraz więcej. Problemy związane z duszpasterstwem chorych są jednak bardzo liczne i nie starczyłoby miesięcy, by je wyczerpująco omówić. Stąd trzeba było się ograniczyć. A poza tym nie chodziło nam o przeładowanie tych dni referatami, by móc pewien czas przeznaczyć na dyskusję, która powinna stanowić istotną część składową każdego spotkania. Co najważniejsze, żadne sympozjum nie jest zakończeniem jakiegoś okresu, czy uwieńczeniem dzieła. Owszem, wspominamy to, co się zdarzyło w okresie tych 50 lat, przede wszystkim poddajemy to refleksji. Nasze sympozjum ma charakter pastoralny, ma wskazać na przyszłość i na dal-

szą, może zwiększoną jeszcze pracę, chce ukazać perspektywy działania i możliwości realizacji tegoż działania. Sympozjum to zasygnalizowanie problemów. Dlatego uważamy je za rozpoczęcie dzieła a nie jej zakończenie. Mamy dlatego wielką nadzieję, że będzie ono miało ów wydźwięk pastoralny, skierowany ku przyszłości „Apostolstwa Chorych” jak i duszpasterstwa chorych. O to też prosiliśmy na początku Ducha Świętego, który jest owym *ions vivus, ignis, caritas*, oraz Jego Oblubienicę, Maryję, *salus infirmorum*, uzdrowienie chorych.

Pozwolę sobie teraz przeczytać pismo, jakie przysłał nam Prymas Polski, J. Em. Ks. Kardynał Stefan Wyszyński, którego zawiadomiliśmy o naszym sympozjum:

Prymas Polski

Warszawa, dnia 24 stycznia 1979 r.

N. 168/79/P.

Przewielebny Księżu Doktorze,

Składam podziękowanie za zaproszenie mnie na Sympozjum pastoralne n.t. duszpasterstwa chorych, organizowanego z racji 50-lecia „Apostolstwa Chorych” oraz błogosławionej działalności śp. Księdza Michała Rękasa, właściwego Inicjatora „Apostolstwa Chorych” we Lwowie.

Należy się wdzięczność organizatorom tego Sympozjum, gdyż i piękna postać ks. Rękasa idzie nieco w niepamięć wśród młodego pokolenia kapłanów, chociaż Jego dzieło — pomimo przeszkód — nadal się utrzymuje.

Przesyłam Drogiemu Ks. Profesorowi oraz Uczestnikom Sympozjum zwłaszcza Prelegentom, błogosławieństwo i życzenia, by Uczestnicy wynieśli z tych spotkań troskę apostolską o chore członki Mistycznego Ciała Chrystusowego.

In caritate fraterna

+ Stefan Kardynał Wyszyński
Prymas Polski

Witając w końcu wszystkich innych drogich Gości, życzę pomyślnych obrad i jak najwięcej korzyści z tego sympozjum, które uważam za otwarte.

Ks. Romuald Rak